

Manekiny i martwy kurczak dowodem ataku Rosji

28 listopada 2016

Odkąd Rosja doprowadziła do syryjskiego wybrzeża swoje okręty bojowe, w tym lotniskowiec Admirał Kuzniecowa, oraz rozpoczęła potężne bombardowania w Idlib i Homs, „opozycja” w zachodniej części miasta Aleppo twierdziła, że samoloty zabijają również tamtejszych cywilów. Zachód popiera tych terrorystów i powołuje się na ich „dowody”, choć nie przedstawiono jeszcze żadnego jednoznacznego materiału, który pokazałby śmierć ludzi, momenty bombardowania czy chociażby samoloty krążące nad Aleppo. Wojna w Syrii to nie tylko działania zbrojne, ale także zmasowana propaganda, która sący się ze wszystkich stron. Tzw. rebelianci, którzy współpracują z islamskimi terrorystami w oblężonym mieście Aleppo nie chcą pozostać w tyle, a bez wsparcia z zewnątrz nie mają kompletnie żadnych szans. Postanowiono więc stworzyć 30-sekundowe nagranie jako dowód na to, że syryjskie i rosyjskie siły zbrojne zabijają niewinnych ludzi.[ZNZ]

Krótki materiał przedstawia między innymi członków organizacji Białe Hełmy, która funkcjonuje na terenach opanowanych przez „opozycję” i nie ukrywa, że jest finansowana przez państwa zachodnie. Pokazano nadjeżdżający ambulans, ludzi biegnących w nieznanym kierunku, martwego kurczaka oraz czyste, nieuszkodzone, przebrane manekiny, umieszczone w skrzyni ładunkowej pickupa. Należy więc zadać pytanie – czy tak powinien wyglądać materiał dokumentujący zbrodnie wojenne? Gdzie są ranni lub martwi cywile? Gdzie samoloty? Czyżby zabrakło finansowania na aktorów, którzy chociażby poudawali rannych cywilów? Niech każdy samodzielnie wyciągnie wnioski.[ZNZ]

W ciągu ostatnich dwóch dni syryjskie wojska rządowe posunęły

się znacząco do przodu w głąb wschodnich dzielnic Aleppo – przekazuje rosyjskie Centrum Pojednania Stron Konfliktu w Syrii. „Syryjscy żołnierzy oczyścili z terrorystów Dżabhat an-Nusry i powiązanych z nimi ugrupowań pięć dzielnic i ponad dwa tysiące budynków we wschodniej części Aleppo” – czytamy w komunikacie. Rosyjskie centrum zauważa, że między terrorystami coraz częściej dochodzi do starć w związku z tym, że część bojowników chce opuścić miasto, a najbardziej radykalne formacje utrudniają im to zadanie. W Aleppo dochodzi też do spontanicznych protestów mieszkańców, którym udało się wymusić na bojownikach opuszczenie dzielnic el-Qasidi, Hajdari i Hanano, znajdujących się od co najmniej czterech lat pod kontrolą terrorystów. Ośmiu bojowników opuściło też wschodnie dzielnice miasta, korzystając z korytarzy udostępnionych przez rosyjskie centrum i syryjskie władze. W ostatnich miesiącach sytuacja w Aleppo uległa zaostrzeniu. W mieście i w okolicach trwają zacięte walki. Terroryści Dżabhat an-Nusry i powiązanych z nimi ugrupowań nie wypuszczają ze wschodnich dzielnic miasta setek tysięcy syryjskich cywilów, udaremniając wszelkie próby wydostania się z blokady przeznaczonymi do tego korytarzami humanitarnymi.[SN]

MSZ Egiptu w niedzielę zaprzeczyło doniesieniom, które wcześniej pojawiły się w arabskich mediach, że w Syrii rzekomo znajdują się egipscy żołnierze. „Te plotki istnieją tylko w wyobraźni tych, którzy je rozsiewają. Ich cel jest znany. Egipt przestrzega zasady nieangażowania się w wewnętrzne sprawy innych państw” – czytamy w oświadczeniu. Resort podkreślił, że w kraju obowiązują określone procedury konstytucyjne i ustawodawcze, które muszą być spełnione, by wysłać choćby jednego żołnierza lub sprzęt poza granice kraju. „Te środki nie są podejmowane w tajemnicy i bez poinformowania Egipcjan o celu takiego kroku” – podkreśliło ministerstwo. Wcześniej w niektórych arabskich mediach pojawiły się informacje, że w Syrii rzekomo znajdują się egipscy żołnierze.[SN]

Damaszek dysponuje dowodami na to, że Waszyngton i Ankara udzielają pełnego wsparcia radykalnym ugrupowaniom, działającym na terytorium Syrii – oświadczył w wywiadzie dla RIA Novosti szef Departamentu Informacji naczelnego dowództwa syryjskiej armii generał Samir Suleiman. „Stany Zjednoczone pomagają Państwu Islamskiemu i inwestują w terroryzm. Najlepiej świadczy o tym incydent, kiedy Siły Powietrzne USA zbombardowały pododdziały syryjskiej armii w Deir ez-Zor, otwierając Państwu Islamskiemu drogę do ataków na lotnisko wojskowe” – powiedział generał. Samoloty międzynarodowej koalicji na czele ze Stanami Zjednoczonymi 17 września przeprowadziły cztery naloty na syryjskie wojska otoczone przez ISIL w rejonie lotniska. Według syryjskiego rządu zginęły wtedy 83 osoby, a ponad 100 zostało rannych. Po nalocie bojownicy ISIL przeszli do ofensywy na stanowiska armii Syrii. Centralne Dowództwo Sił Zbrojnych USA przyznało fakt przeprowadzenia nalotów przez koalicję pod Deir ez-Zor i oświadczyło, że atak nastąpił przez pomyłkę. Co do Turcji, generał zaznaczył, że Damaszek stoi jej bezpośrednio na drodze „przez walkę z bandyckimi formacjami zbrojnymi”. „Za każdym razem, kiedy nasza armia walczy z grupami terrorystycznymi we wszystkich regionach kraju, zwłaszcza w Aleppo, oznacza to, że walczy ona, choć nie bezpośrednio, z Turcją. Wszystko dlatego, że Ankara okazuje tym ugrupowaniom pełne wsparcie: bronią, ludźmi, swoimi ekspertami, którzy z kolei biorą udział w walkach” – powiedział rozmówca.

W czasie ostrzału raketowego przeprowadzonego przez terrorystów Państwa Islamskiego na pozycje opozycyjnej Wolnej Armii Syrii, została użyta broń chemiczna – podaje agencja Anadolu, powołując się na sztab generalny tureckich sił zbrojnych. Sądząc po objawach u 22 bojowników formacji syryjskiej opozycji, pociski zawierały trujące gazy – czytamy w komunikacie. W czasie nalotu przeprowadzonego przez tureckie siły powietrzne w ramach operacji „Tarcza Eufratu” w rejonie miasta Anifah, na północy Syrii, zostały zlikwidowane 4 obiekty terrorystów ISIL. 24 sierpnia turecka armia rozpoczęła

operację o kryptonimie „Tarcza Eufratu”. Wspierane przez syryjską opozycję tureckie siły wzięły pod kontrolę przygraniczne miasto Dżarabulus na północy Syrii i kontynuują ofensywę w południowo-zachodnim kierunku.[SN]

Syryjskie Ministerstwo Obrony oświadczyło, że obecność wojskowa Turcji i USA w Syrii jest ingerencją. „Nie ma żadnej koordynacji między nami z jednej strony i Turcją oraz USA – z drugiej. Jej nie ma i być nie może. Uważamy, że działania tych państw na północy Syrii stanowią ingerencję w nasze sprawy wewnętrzne, agresję i interwencję, którym przeciwstawiamy się, walcząc z terrorystami” – oznajmił w wywiadzie dla RIA Novosti szef wydziału informacji zarządu politycznego syryjskiej armii generał brygadowy Samir Suleiman. Podkreślił, że syryjska armia „będzie przeciwstawiać się każdemu próbowi interwencji ze strony państw obcych”. [SN]

„Pół miliona dzieci jest bez jakiegokolwiek pomocy” – informuje UNICEF i wzywa wszystkie strony konfliktu w Syrii do zniesienia blokad i umożliwienia dostarczenia pomocy humanitarnej. Anthony Lake, dyrektor generalny UNICEF powiedział, że „na oblężonych terytoriach życie dzieci zamieniło się w koszmar. Są zabijane i kaleczone. Boją się iść do szkoły czy bawić się. Mają niewielki dostęp do pożywienia, a do opieki medycznej – żadnego.” Na 16 zablokowanych obszarach Syrii znajduje się blisko 500 tysięcy dzieci całkowicie pozbawionych pomocy humanitarnej i elementarnych świadczeń. W samym tylko Aleppo od świata zewnętrznego odciętych jest 100 tysięcy dzieci” – alarmuje UNICEF. W ciągu ostatniego roku ich liczba podwoiła się. Komunikat organizacji przytacza przykład jednej z oblężonych dzielnic w Aleppo, gdzie dorośli starają się jakoś zminimalizować najmłodszym skutki działań wojennych. Ochotnicy przyszykowali tam podziemny plac zabaw, łącząc piwnice kilku domów. Codziennie korzysta z niego około 200 dzieci. W innej piwnicy zorganizowano szkołę dla 250 dziewcząt.[S]

Autorstwo: John Moll [ZNZ], Sputnik [SN], TJ [S]

Źródła: ZmianyNaZiemi.pl [ZNZ], pl.SputnikNews.com [SN],
Strajk.eu [S]

Kompilacja 7 wiadomości: WolneMedia.net